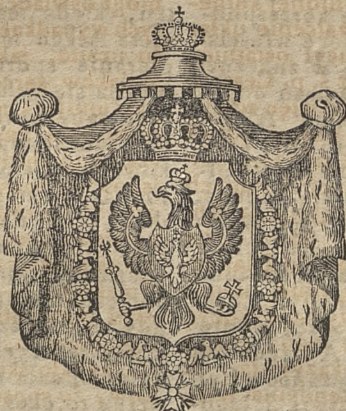
GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 104. — W Piątek dnia 4. Maja 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 30. Kwietnia. Przybył tu: JW. Królewsko-Angielski Generał-Porucznik Peachy, z Hamburga.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 30. Kwietnia.

Wczoraj na Saskim placu przed JO. Xięciem Feldmarszałkiem, między rozmaitemi oddziałami wojska, wystąpiła pierwszy raz w Warszawie widziana artylerya Dońskich kozaków.

Z nad granicy polskiéj z d. 10. Kwietn. — (*Z Gaz. Powsz.*) — Wojsko rossyjskie w Polsce w wielkiém jest poruszeniu. Na rozmaitych punktach ściągają się dywizyony, i zdaje się, że odstąpiono zamiaru początkowego rozlokowania wojsk Cesarskich. Większa część pułków udawszy się wgłąb Rossyi odebrała rozkaz do powrotu. Dwa dywizyony piechoty mają niezwłocznie udać się do Xięstw; będą one podobno tam tak ustawione, że w krótkim czasie będą mogły dojść do Odessy, gdzie już czynią przygotowania do wysadzenia na okręty 15,000 żołnierza. Zdaje się, że to urządzenie jest z wyższą kombinacyą polityczną połączone. Jedni sądzą, że Rossya większego chce nabyć wpływu w Grecyi na przypadek, gdyby przeciwnicy rządu rossyjskiego tamże czoło stawić chcieli. Drudzy twierdzą, że kroki te mają ścisłą styczność z wypadkami we Włoszech. Inni nareszcie są tego zdania, że wyprawa Mehemeda Ali, gabinet do takich rozporządzeń spowodowała, gdyż Rossya obecnie chce wspierać Sułtana aby wpływ Francyi na Egipt zniedołężnić. Wszystko to jest wszelako tylko domysłem, niepolegającym na żadnéj pewnéj zasadzie; tyle jednak pewna, że Rossya znakomitą chce utrzymać armią w bliskości Wisły. Xiążę Paszkiewicz prawie jedynie wojskowemi się zajmuje interesami.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 26. Marca.

Monitor Ottomański umieścił artykuł o interesach egipsko-syryjskich, który wyraża: „Jeden z dzienników francuzkich, a za nim kilka innych gazet, umieściły pod tytułem prywatnéj korrespondencyi z Alexandryi doniesienie, obejmujące uwagi o teraźniejszych stósunkach między rządem Wielkiego Sułtana i Baszą Egiptu. Miejsce, zkąd ten artykuł jest pisany, szczegóły, o których zapewnia, nadają mu ważność, która niedozwala pomijać go, bez roztrząśnienia. Jednemu

z głównych uskarzań Mehemeta Alego na Baszę Akry, ma być (tak pisze korrespondent) to, iż tenże Basza daje opiekę włościanom egipskim, wynoszącym się w znacznéj liczbie, i niechce ich wydać. Dywan odpowiedział na reklamacye Mehemeta Alego, iż włościanie arabscy są poddanymi Porty, nie zaś niewolnikami Baszy, i dla tego wolno im się udawać tam, gdzie im się podoba. Jeśli tak jest, trzeba przyznać, iż rząd Wielkiego Sułtana postawił zasadę sprawiedliwą i tchnącą ludzkością naprzeciw żądaniom, które wcale podobnéj cechy niemiały. Zkądże pochodzi, iż się włościanie arabscy wynieśli? W jakimże celu Mehemet Ali żąda ich wydania? Powierzono mu mieszkańców Egiptu, aby nimi rządził sprawiedliwie i łagodnie, iżby wieśniak uiściwszy się rządowi w należytościach, mógł bezpiecznie używać owocu prac swoich. Czyliż w tém Basza dopełnił woli Monarchy i obowiązków urzędu swego? Niechby na to odpowiedział, gdyby wynoszenie się włościan egipskich niebyło już dostatecznem świadectwem. Znajdując człowiek w domu swoim spokojność i sprawiedliwość, nieoddala się, aby ich szukał daleko. Wszystkie inne uskarzenia Baszy Egiptu są raczéj pozornym, niż prawdziwym powodem do uderzenia na Syryą. Tak Mehemet Ali, zawikłał się własnemi dawniejszemi czynnościami; nielitościwy względem ludu, z którym z dobrocią postępować był powinien, wkrótce potém stał się przestępcą względem Monarchy swego i kraju; przymusiwszy włościan arabskich do opuszczenia Egiptu, obraca oręż przeciw prowincyi, do któréj mu wtargnąć zabraniają, i nielęka się wystawić na klęski wojny domowéj i na niebezpieczeństwo buntu. Wyrażono w tym artykule, iż wszelkie trudności są ułatwione, iż wojsko egipskie w Syryi zajmie się dalszemi swemi działaniami, iż baszostwa Akry-Damaszku, a podobno nawet i Alepu, poddały się władzy Mechemeta Alego, który płacić będzie Porcie podwójny haracz, jaki od dawniejszych Baszów pobierała. Chcianoby zaiste w Alexandryi, aby się to ziściło? Lecz czyliż interesa pieniężne i większy lub mniejszy haracz są jedyną okolicznością, którą rząd ma wziąść na uwagę. Znaczenie jego, niezmienne posłuszeństwo, jakie się mu należy od dygnitarzy, których ufnością swoją obdarza, dobro ludów, którego bez uchybienia największym chęciom Sułtana nadwątlać niemożna, czyliż to wszystko niezasługuje bardziéj na uwagę? Mniemana więc ta ugoda pod takiemi warunkami, jest tylko niezręcznym pomysłem, który nikogo nieomami, tém mniéj nieznajduje tu przyjęcia. Z początku, kiedy jeszcze w postępowaniu Mechemeta Alego można było upatrywać tylko popieranie sporu prywatnego, kiedy jeszcze można się było spodziewać skłonić go mądrą radą, aby zaniechał postępowania szkodliwego ludności egipskiéj, i wrócił do bezwarunkowego posłuszeństwa, wtedy wspaniałość Monarchy mogłaby była przebaczyć błąd, pomnąc tylko na dawniejsze usługi. Lecz teraz, kiedy w ślepym uporze zerwał węzły wierności, musi się poddać losowi. Mówi korrespondent o niewdzięczności Porty; lecz gdy ta poruczyła mu naczelny zarząd jednéj z największych prowincyi państwa, gdy póżniéj oddała mu zarząd wyspy Krety, czyliż przez to okazała się niewdzięczną? W jakimże kraju człowiek, jakkolwiek zasłużony, otrzymał od władzcy swego tak świetne nagrody, tak liczne i ważne korzyści? Czyliż Egipt niebył nic dłużny Porcie? Czyliż zarządzca jego niepowinien był zdawać Monarsze swemu rachunku z dochodów tego żyznego kraju i z pracy mieszkańców, uciemiężanych dla zaspokojenia wzrastającéj osobistéj jego ambicyi? Rząd pełni pierwszą swoję powinność, gdy każdą prowincyą w miarę jéj możności pociąga do ciężarów krajowych i ofiar, których niepodległość i honor wymagają. Mehemet Ali mógł budować floty, uzbrajać wojsko, i z wielkim kosztem przedsiębrać wszystko, co służyło do powiększenia potęgi jego, a jednak rząd miał się okazać względem niego niewdzięcznym! Ali, trzeba raczéj powiedzieć, iż ten, którego honorami i bogactwy obsypano, w jednym dniu zapomniał tyloletnich dobrodziejstw, i użył ich tylko za zranienie ręki, która mu je świadczyła. Nigdy rząd niepozwolił mu iść do Syryi, nigdy niemógł o tém myśleć, bo do niego tylko należy sprawowanie najwyższéj władzy, i ponieważ żądanie Baszy mógł uważać tylko za zuchwałe targnienie się na służące mu prawo karania i nagradzania. Oświadczenie to jest odpowiedzią na twierdzenia, w których autor listu z Alexandryi wystawia Dywan, jakoby zostający pod wpływem chwiejącego się sposobu myślenia, który w miarę mniéj lub więcéj pomyślnych okoliczności, raz ulega, drugi raz odmawia. Jakkolwiek usiłują w Alexandryi łudzić publiczną opinią, Europa równie jak Turcya niedadzą się w błąd wprowadzać, nienazwą wiernym poddanym tego, kto podnosi oręż przeciw panu swemu, ani przyjacielem religii swojéj tego muzułmana, który z samolubstwa niewzdryga się przelewać krwi swoich braci; niebędą nigdy uważać wdzięczne-

go urzędnika w człowieku, którego najświetniejsze względy, których jaki sługa doznawał, niemogły zaspokoić, ani też zarządzcę godnego wysokiego swego stopnia w tym, który ludność w najżyzniejszéj części świata do tego przyprowadza, iż tłumnie wynosi się z kraju, niemogąc w nim życia utrzymać. Oręż Sułtana pomści się za wiarę i ludzkość.

Porta przekonywa się coraz mocniéj o przeniewierstwie Mehemeta Alego i z téj przyczyny podwaja uzbrojenia. St. Jean d'Acre ciągle się jeszcze broni. Porta spodziewa się, że ona długo jeszcze trzymać się będzie, gdyż na rok cały jest opatrzona w żywność. Mimo to, gorliwie tu popierają prace około marynarki. Względem granic Grecyi Porta niewyrzekła jeszcze stanowczéj decyzyi. W Tarsie z powodu drogości zboża zrabowano w zeszłym miesiącu kilka magazynów Franków. Po okropnych burzach nastąpiła nakoniec piękna pogoda wiosienna, lecz niestety, zjawiła się także i zaraza morowa.

W ł o c h y.

Z Neapolu, dnia 6. Kwietnia.

Jutro odbędzie się w kaplicy zamku Królewskiego, zaślubienie Xiężniczki Amalii z Infantem Don Sebastyanem da Beira. Najstarszy brat Króla, Don Carlo Xiążę Kapui, na mocy prokuracyi zastępować będzie miejsce Xięcia Sebastyana. Zaraz po Wielkiéj nocy Xiężniczka Amalia z licznym dworem popłynie do Barcelony, gdzie będzie oddana Xięciu di Sicilla, jako nadzwyczajnemu Posłowi i Xiężnéj del Vasto, jako nadochmistrzyni, którzy tam są posłani jako pełnomocnicy hiszpańscy. Z Malty donoszą: że Admirał dowodzący flotą angielską na morzu Srodziemném, odebrał z Anglii rozkaz odesłania dwóch lub trzech okrętów wojennych, tak iż flota zredukowana będzie na najniższą stopę pokoju.

N i e m c y.

Z Hanau, dnia 17. Kwietnia.

Dziś z rana wyszedł stąd oddział wojska, składający się z jazdy i artyleryi, który tu stał już od 14. Stycznia, celem udania się do zwyczajnych stanowisk.

Ministeryum spraw wewnętrznych w Stutgardzie wydało pod dniem 16. b. m. zawiadomienie, że zgromadzenie stanów nastąpi dopiero z początkiem roku przyszłego, i że niema żadnego powodu do wcześniejszego zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia stanów.

N i d e r l a n d y.

Z Bruxelli, dnia 22. Kwietnia.

Słychać, że rząd nasz zamyśla, Generała francuzkiego Evain obdarzyć wielkim patentem naturalizacyi. Skoro to nastąpi zasłużonemu oficerowi temu ma być poruczone Ministeryum wojny, zawiadywane dotąd tymczasowo przez Felicyana Hr. Merode. — Odkąd tu wiadomość nadeszła o wykonaniu ratyfikacyi Austryi i Pruss, wymieniają P. Vicomte Charles Vilain XIV. i siostrzeńca jego Hipolita Vilain XIV. jako kandydatów, ubiegających się o poselstwa zagraniczne. — Aresztowanie P. Thorn, cywilnego Gubernatora Luxemburga, staje się powodem do rozmaitych domysłów. Niektórzy twierdzą, że aresztowany sam, nieposiadający tu w ogólności zaufania żadnego, niejakiś miał udział w przytrzymaniu osoby swojéj. Udzielamy wszelako téj wiadomości, nieręcząc za jéj wiarogodność.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 21. Kwietnia.

Messager des Chambres twierdzi, że tymczasowe kierowanie Ministeryum spraw wewnętrznych wtenczas dopiero zostało poleconém wielkiemu zachowawcy pieczęci, gdy Hr. Montalivet od tego się wymówił. Dziennik Sporów w tym przedmiocie tak się odzywa: „Postanowienie Królewskie mocą którego Pan Barthe został upoważnionym do podpisywania w imieniu Ministra spraw wewnętrznych, było środkiem przez okoliczności czasowe nakazanym; niezmierza ono wszelako jak tylko do załatwienia i ukończenia spraw naglących aż do wyzdrowienia Prezesa Rady Ministrów, którego stan zdrowia tak widocznie się polepsza, iż się już z krewnymi i znajomymi widywać może. Dzisiaj zrana krążyły niepokojące pogłoski o zasłabieniu powtórném Prezesa Rady Ministrów; pokazały się wszelako zupełnie płonnémi. Prawda, że Panu Prezesowi dzisiaj zrana nanowo krew puszczono; lecz właśnie to puszczenie krwi nastąpiło w skutek polepszenia stanu zdrowia jego i wydało skutki najpomyślniejsze. Wszystko więc nam tę podaje nadzieję, że Pan Périer wkrótce znowu zdoła objąć zarządy państwa, które mu zaufanie monarsze poruczyło, i przy których go rzeczywista korzyść ojczyzny utrzyma."

Wybuchnienie cholery w Lyonie dotychczas się niepotwierdziło.

Obecnie cały Paryż jedynie prawie zajmuje się cholerą. Większa część publiczności sądzi, że wykaz zdrowia poprawny i nanowo wydany jednak zmniejszoną miarą jest ułożony i prawdy niedosięga. Lecz przypuściwszy nawet, że podania rządowe są rzetelne i prawdzie odpowiadające, jednakowo i stąd już wynika ogromne spustoszenie przez cholerę w stolicy zrządzone, gdyż zwyczajnie w ciągu miesiąca Kwietnia tylko 70 — 80 osób w Paryżu umiera. Pomór nieszczędząc żadnéj dzielnicy miasta, sroży się wszelako najgwał-

towniéj w ulicach nad Sekwaną położonych, w częściach miasta niskich, zatém na przedmieściu St. Germain i w ciasnych ulicach Cité, gdzie całe familie stają się ofiarą jego. Zresztą nigdy prawie zaraza wdarłszy się do domu jakiego, nieogranicza się na jednéj osobie. Podobnież zrządza ona okropne klęski w okolicach Paryża, nierównie większe, niż w Anglii i Niemcach, skąd się staje podobném do prawdy, że ona w tym stósunku się wzmaga i zasila, im bardziéj się oddala od północnych Niemiec i zbliża do krajów południowych; to zaś przypuściwszy obawiać się należy, że Francya południowa i półwysep Pyrenejski od niéj nawiedzone nierównie straszliwszyby jeszcze cios ponosić musiały. — Okropne wrażenie przez cholerę sprawione utłumiło chwilowo ducha niezgody i nienawiści rozjątrzonych fakcyi. Deputowani już przed zamknięciem sessyi, troskliwi o swoje i swoich krewnych ocalenie, wrócili na łono rodzin swoich, gdy tymczasem Parowie, powiększéj części w mieście osiedli, z téj sposobności korzystając, srogie miotają nagany na takie postępowanie Izby Deputowanych. Jeśli ono w rzeczy samej ma być poczytywane za dowod braku męstwa, tedy zaprzeczyć niemożna, że Deputowani przez to w opinii publicznéj wielki ponieśli uszczerbek. Dla tego też zapewne liberalne dzienniki oppozycyi nieomieszkają żywić tego nieporozumienia, aby teraźniejszą większość ministeryalną Izby wyborczéj uczynić niepopularną, a takim sposobem ją zniewolić do nakłonienia się na stronę oppozycyi, aby nanowo pozyskać wpływ swój moralny na naród. Po zasłabnieniu P. Argout, jednego z najczynniejszych członków Ministeryum, ocalenie teraźniejszego systematu wymaga, aby, albo Pan Périer wkrótce znowu objął urząd swój, albo aby jakakolwiek nastąpiła modyfikacya w Ministeryum bez zmiany atoli systematu dotychczasowego; bo wszystko dowodzi, że chociaż cholera chwilowe sprowadziła zawieszenie broni między stronnictwami, to jednak przez to istotnie niezbliżyły się do siebie, owszém, że walka znowu się z odnowionemi siłami rozpocznie, skoro wrażenie i skutki cholery ustaną.

Gazety stolicy donoszą, że Król tą razą posiedzeń Izby osobiście mową od tronu niezamknie. Gazeta Frankfurtska rozumie, że się to dla tego tak dzieje, ponieważ rząd unika sposobności wytłómaczenia położenia politycznego teraźniejszości. Oprócz tego mowa Króla musiałaby być jedynie szeregiem utyskiwań na klęski, które Francyą podczas posiedzeń nawiedzały.

Depesza telegraficzna donosi, że dama pewna z Paryża uchodząca cholerę do Lyonu zawlekła.

Nieszczęście osobliwe przycisnęło całe Ministeryum! Nietylko Pan Périer i Argout, lecz też ci, co w miejsce ich nastąpić mieli, P. Pasquier i nawet sam Xiążę Decazes, zapadli na cholerę. Z téj przyczyny wszelkie zmiany w Ministeryum tymczasem odłożono.

Pewien recenzent teatralny powiada: „Panna Mars i Generał Lafayette są niezawodnie najstarsze, najwytrwalsze i najsławniejsze osobliwości Paryża; trzeba żeby się z sobą pobrali.“ Na to tak się odzywa drugi recenzent: „Kiepskoby stało z całą sztuką teatralną, gdyby Panna Mars w téjże toż samo zajmowała stanowisko, które Pan Lafayette w polityce zajmuje, a kiepskoby stało z polityką, gdyby Pan Lafayette w téjże był tém samém co Panna Mars w sztuce teatralnéj t. j. pierwszym.“ — Aby porównanie to wziętości teatralnéj z polityczną uzupełnić, przypomina trzeci recenzent słowo Napoleona, który, gdy mu senat pochlebny oświadczył, że jest dla Francyi niepowetowanym, tak się odezwał: Nikt niejest niepowetowanéj wartości, ani ja sam; senat składa się z głów wybornych, ale gdyby mi na myśl przyszło dzisiaj je pościnać, jutro stratę tę wynagrodzę. Jedyną osobą, któréj strata byłaby dla Francyi nieodżałowana, jest Talma.

Marszałek Lobau zawiadamia gwardyą narodową przez rozkaz dzienny, że dla ułatwienia służby w teraźniejszych okolicznościach, zniósł kilka posterunków, na których dotychczas gwardya narodowa odbywała warty.

W Nantes zabrano u pewnego bednarza, znanego zwolennika dawnéj dynastyi, 500 funtów saletry. Według podobieństwa do prawdy, fabrykował on potajemnie proch, lub przynajmniéj ukrywał służące do tego materyały.

Donoszą z Tulonu 12. b. m. w Algierze formują teraz kilka kompanii strażników polnych, którzy dniem i nocą pilnować będą dla zapobieżenia szkodom, jakie Arabowie w zeszłym roku zrządzali niszczeniem siewów, wyrywaniem lub ścinaniem drzewek w nowych plantacyach. Wojsko afrykańskie składa się obecnie z 18,000 wojska i 1800 koni; 1000 wojska znajduje się w szpitalach.

Zapowiedziana ratyfikacya traktatu z dnia 15. Listopada ze strony Pruss, powtórne odczytanie bilu reformy, zmniejszanie się cholery, zdają się być dostatecznemi powodami do podwyższenia papierów, skutek wszakże nieodpowiada oczekiwaniom. Przyczyną tego, jak twierdzą, jest słabość Prezesa Rady Ministrów. Najzaufańsi jego przyjaciele obawiają się, że ta niedozwoli mu zająć się na nowo sprawami, a

sama myśl zmiany zatrważa wszystkich spekulantów.

Posiedzenie Izby Deputowanych dnia 16. Sierpnia na wniosek Prezesa, z powodu małéj liczby członków odłożone zostało od godziny pół do 4. do 5. Przez czas ten, mała tylko liczba Deputowanych pozostała w sali, jedni udali się do pokojów pobocznych, inni zaś na przechadzkę do Tuileryi; inni jeszcze zupełnie się oddalili. Mała tylko liczba przybyła, gdy posiedzenie zostało na nowo zagajone, Pan Girod, który tymczasem niebył opuścił krzesła, przypomniał, że jest godzina 5., że mimo to, zgromadzenie zamiast powiększenia się, znacznie się zmniejszyło; gdy bowiem poprzednio było obecnych około 200 członków, teraźniejsza ich liczba wynosi ledwo 105 i że z tego powodu może tylko powtórzyć uczyniony dawniéj wniosek odłożenia sessyi nazajutrz. Kilku deputowanych żądało wezwania imiennego; Prezes sprzeciwił się temu, namieniając, że środek ten w obecnych okolicznościach pociągnąłby za sobą tę jedynie niekorzyść, iż rodziny Deputowanych z prowincyi nieobecnych na posiedzeniu troskałyby się o ich zdrowie. Zgromadzenie rozeszło się więc, a nazajutrz miano się zebrać o godzinie 2. dla zajęcia się sprawozdaniem o petycyach a następnie projektem do prawa względem kassy weteranów. Deputowanych na piśmie miano wezwać, aby ile możności zgromadzili się licznie na to posiedzenie, gdyż przedmiot ten, jeszcze przed zakończeniem teraźniejszego zgromadzenia załatwiony być winien.

O posiedzeniu tém powiada dziennik France Nouvelle: Z żałosném podziwieniem, widzieliśmy ławki próżne, a Prezesa zniewolonego pozostać do godziny 5. na swojém miejscu, bez uzupełnienia potrzebnéj liczby zgromadzonych. A wszakże przypadało kilka naglących projektów do prawa, mianowicie jeden, dotyczący ludzkości. Chodziło o rozstrzygnienie losu 12,000 ludzi, którzy muszą ginąć z nędzy, jeżeli nieuzyskają pomocy. Bez wątpienia posiedzenia trwały długo i były bardzo utrudniające; łatwo sobie wystawić można, że po ośmiomiesięcznych naradach członkowie Izby czują potrzebę powrócenia na łono swych rodzin i zajęcia się domowemi sprawami. Są wszakże powinności, których Deputowany tak bardzo zaszczycony zaufaniem współobywateli, nigdy niepowinien spuszczać z widoku, mianowicie zaś w czasie powszechnéj niedoli, powinien dawać przykład poświęcenia się i wytrwałości. Gdyby na posiedzenie wspomnione choć kilku jeszcze przybyło Deputowanych, prawo względem kassy weteranów, względem którego jeden tylko głos panuje, byłoby przyjęte. Stan pensyonowanych z dawnéj listy cywilnéj, jest tak godzien politowania, że niepodobna ociągać im dłużéj wsparcia. Gdyby więc prawo to niezostało uchylone, Minister handlu mógłby brak prawa takiego zastąpić jedynie postanowieniem Królewskiém, a niezawodnie krok taki musiałby mu zjednać pochwały. Pensyonowani z dawnéj listy cywilnéj, mogą więc być zupełnie spokojni, gdyż mogą liczyć na względy i ludzkość rządu.

Dnia 14. stanęli przed tutejszym sądem przysięgłych, Agent dziennika la Tribune Pan Bascans i jeden z kollaboratorów tegoż dziennika Sarrut, zaskarżeni o obrazę Króla. Dziennik Tribune zamieścił w zabranych numerach z dnia 13. i 16. Stycznia dwa artykuły o teraźniejszym Królu. Oskarżeni przyzwali wielką liczbę świadków, między którymi znajdowali się Margrabia Semonville, Xiążęta Bassano i Tarentu, Marszałek Grouchy, Panowie Merlin de Douay Thibeaudeau, Réal i inni. Prokurator generalny P. Persil oświadczył, że sprzeciwia się słuchaniu świadków, gdyż podług ustawy, osoba Króla jest nienaruszalna, obelga zaś zostałaby tylko powiększona, gdyby przez słuchanie świadków wyszukiwano dowodów, jedynie tylko przeciwko urzędnikom dozwolonych. Sąd uznał te względy za słuszne i rozstrzygnął: że świadkowie niemają być słuchani. Następnie Prokurator generalny energicznie poparł zaskarzenie; Pan Sarrut autor zaskarzonych artykułów sam się bronił a potém adwokat Moulin mówił za obudwoma pozwanymi. Przysięgli uznali ich za winnych, a w skutek tego, Sąd skazał każdego z nich na pół roku więzienia, 6,000 fr. kary pieniężnéj.

Abbé de Pradt wydał nową broszurę pod napisem: „Odezwa do Francyi, aby była baczną na swoją marynarkę handlową.“

Monitor donosi: że Król przyjął przysięgę nowego Arcybiskupa z Avignon Xdza Humieres tudzież nowego Biskupa z Dijon Xiędza Rey.

Oto jest depesza telegraficzna, która donosi o zajęciu twierdzy Bona: z Marsylii 13. Marca. Bona została wzięta przez wojska z Konstantyny. Ibrahim Bey trzymał się w Kassaubie z około 60 ludźmi, w którym to dniu ocalił się ucieczką. Pan Freard w porozumieniu z Panem Darmandy osadził cytadelę 126 żołnierzami marynarki z korwetty „Bearnaise“ i 100 Turkami przychylnymi Frankom. Wczoraj wysłano 500 żołnierzy na statkach „Surprise“, „Truite“ i jednym statku kupieckim, dla wzmocnienia załogi w Bona. Posełają tam także żywność i ammunicyą. Przybyła tu wczoraj fregata „Bellone“ uda się także do Bona.

Odkąd się tu rozszerzyła pogłoska, iż Algier

ma być oddany Sułtanowi, rozmaite dzienniki zamieszczają artykuły o ważności zajęcia tego stanowiska dla Francyi. Messager des Chambres twierdzi, że wszystkie te pogłoski rozsiewają jedynie w celu poważnienia Anglii z Francyą; lecz że Francuzi podobnie zatrzymają Algier, jak Anglicy Maltę, Gibraltar i Korfu.

Anglia.

Z Londynu, dnia 20. Kwietnia.

Times powiada, że ratyfikacye Austryi i Pruss połączone były z niektóremi oświadczeniami rządowemi. Ściągają się one podobno do podziału Luxemburga, gdyż Austrya i Prussy, jako członkowie związku niemieckiego, wyznają, iż do téj części traktatu nieprzystąpią, zanim związek niemiecki, którego członkiem jest także Król Wilhelm, onéjże nieuchwali. Ten warunek wszelako zdaniem Times niejest tak ważny, jak drugi, stósownie do którego Holendrzy zostają jeszcze panami Antwerpii, która im musi być wziętą, jeśli traktat ma rzeczywiście przyjść do skutku. Zaś mocarstwa monarchiczne lądu stałego wzbraniają się użycia środków gwałtownych przeciw Holandyi, któreby w takim razie były niezbędne. Życzyć więc należy, ażeby Król Holenderski dobrowolnie ustąpił. — Podług Morning-Chronicle klauzula, dołączona do protokułu konferencyi tylko tyle oświadcza, że gdyby nadal szczegułowe miały nastąpić modyfikacye między Belgią i Holandyą, uchwalone podobnież przez mocarstwa wielkie, te modyfikacye zamieszczone będą w akcie uzupełniającym, mającym być poczytanym za część traktatu oryginalnego.

Po nastąpionem przegłosowaniu reformy bilu, udał się Hr. Grey z miejsca sławy swojéj prosto do Króla, aby mu pocieszający wypadek obrad zwiastować. Posłowie zagraniczni natychmiast wyprawili gońców z tą wiadomością do dworów swoich. — Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o niezmiernéj radości, jaką doniesienie o powtórném odczytaniu bilu reformy sprawiło.

W Birminghamie natłok był tak wielki na poczcie, że kilka ludzi prawie zaduszono.

Dziennik Dworski powiada: kilku członków rodziny Królewskiéj uczyniło propozycyą, aby Xczka Wiktorya doszedłszy do wieku, w którym z korzyścią można czynić dostrzeżenia, odbyła podróż po Królestwie, a następnie zwiedziła także ląd stały. Nastąpi coś podobnego, lecz niezaraz. Stan zdrowia Xiężniczki jest teraz bardzo dobry, a podróż jeszczeby je mocniéj utwierdziła.

Do Dublina przybył okręt „Eliza" pod dowództwem kapitana Gillespie z Terceiry. Listy, jakie przywiózł, niezawierają szczegółowych wiadomości, gdyż odwołują się do doniesień wysłanych dawniéj okrętem wojennym lecz nienadeszłych jeszcze. Opuścił on tę wyspę d. 25. Marca, d. 14. admirał Sartorius miał się udać do Madeiry dla blokowania téj wyspy i przecięcia kommunikacyi z Lizboną. Dzienniki z Terceiry z dn. 19. t. m., zamieszczają między innemi dekret wydany na okręcie „Reinha de Portugal", którym Dom Pedro rozwiązuje Regencyą. Przyjęcie Dom Pedra na Terceirze było entuzyastyczne. Przyrzeka on wynagrodzić tych, którzy ucierpieli w sprawie jego córki; ulgę ludowi w dawaniu dziesięcin, utrzymanie ustawy i t. d. Listy prywatne donoszą, że Dom Pedro akredytował Hr. Funchal i codziennie oczekujemy tu jego przyjazdu. Kuryer czyni uwagę, że spodziewać się należy, iż uznanie jego ani na chwilę niebędzie wstrzymane.

Lekarze doradzili Hr. Grey, aby czas feryi wielkonocnych przepędził na wsi; Morning Post twierdzi, że Hrabia jest śmiertelnie chory. Globe zaś utrzymuje, że Hrabia dobrze wygląda na umierającego, jakimby go radzi widzieć Torysowie i ma dosyć dobry apetyt.

Zwolennicy Dom Miguela w Londynie mocno starają się o to, aby Poseł Dom Pedra przy dworze naszym Hr. Funchal niebył przyjęty. Hr. już za czasów Króla Jana VI, był Posłem portugalskim przy naszym dworze.

Rozmaite wiadomości.

Z Lubasza, dnia 30. Kwietnia. — Dzień wczorajszy smutno się skończył dla parafii tutejszéj — w nim dokonał życia, ledwie lat czterdzieści jeden przeżywszy, JX. Wojciech Węclewski Pleban miejscowy i Dziekan Czarnkowski. — Archidyecezya Poznańska traci w mężu tym Kapłana, wzorowém postępowaniem i powszechnym szacunkiem znakomitego.

(*Z Dziennika Powsz. Warsz.*) — Historya prawodawstw słowiańskich przez Wacława Alexandra Maciejowskiego Dra i Professora Tom I., obejmuje wstęp okresu I., prawa polityczne, historyą oświaty i prawodawstw słowiańskich aż do wieku XIV. w Warszawie i w Lipsku 1832. XII. str. 292.

Dzieło obecne jest bez wątpienia ważném zjawiskiem w literaturze ojczystéj, przynosi jéj chlubę i zapewnia obfite nadal korzyści.

Jeśli na uwagę naszą zasługują dzieła zalecające się gruntownością wypracowania, bez wątpienia wyższy jeszcze stopień uwagi ściągnąć na siebie powinny pisma, odznaczające się nowością pomysłu. Postępy literatury mierzą się nowemi zjawiającemi się w niéj widokami. Kto zna historyą naszéj literatury prawnéj, temu nietajno, iż główną może cechą niedostateczności jéj utworów była jednostajność widoków w niéj panujących. Pojmowano zwykle rzeczy krajowe w duchu ustanowień germańskich, tłumaczono prawa narodowe z przepisów praw niemieckich. Jak było u nas, tak było w Rossyi. Nasz Naruszewicz odnosił prawa dawne krajowe do instytucyi Franków, Czacki szukał ich wyjaśnienia w prawach skandynawskich. Toż czynił Karamzin i inni w wykładzie praw dawnych rossyjskich. Wypadki na téj drodze zyskane niemogły daleko doprowadzić, tłumiły w samym zarodzie prawdę i niszczyły wartość z kąd inąd szanownych badań. Miały bez wątpienia wyobrażenia germańskie silny wpływ na prawne stósunki Polski, Rossyi, Czech. Temu nikt nieprzeczy. Lecz wpływ ten był tylko pośredni. Każden ze wspomnionych narodów miał swoje własne, odwieczne, prawne pojęcia, tym więcéj do siebie się zbliżające, im mniéj wspólność pierwiastkowa tych narodów wstrząśnięta została. Był czas, w którym narody słowiańskie tak jak narody germańskie jednę, językiem i zwyczajem, wielce do siebie zbliżoną tworzyły familią. Prawda, iż późniéj jedność ta została wstrząśniętą, za chęcią indywidualizowania, poszła różnica ustanowień społeczeńskich, pomimo tego odrębność dawnych pojęć jednego Słowian rodu, wspólność podobnego języka i podobieństwo pierwiastkowych zwyczajów i ustanowień zachowała się. Tę wspólność wyśledzić, wyjaśnić jednoplemienność pojęć, powinno było być od dawna zadaniem naszych historycznych badaczy. Gdy jednak nauki powoli tylko od jednostronnych do coraz ogólniejszych postępują widoków, niedziw, iż wpływ obcéj nauki nastręczył naprzód porównania ustanowień słowiańskich z ustanowieniami germańskiemi. Pojmować słowiańszczyznę samą w sobie, rozważać związek i wykształcenie prawodawstw krajowych niezawiśle od wpływów postronnych, mogło być tylko owocem dojrzalszéj nauki. Słusznie poszczycić się możemy, iż pierwsi badacze nasi uchwycili tę myśl. Niezaprzeczona z tego powodu zasługa spada na Rakowieckiego, który wydając w roku 1820. i 1822. Prawdę ruską, zwracał uwagę na pokrewieństwo słowiańskich pierwotnych pojęć prawnych. On pierwszy porównywał ruskie ustawy z przepisami praw czeskich Władysława i ustanowieniami naszego Kazimierza. Przytaczane przez niego porównywania językowe nasuwały przekonanie o wspólności pojęć prawnych wielkiego Słowian rodu. Ustalało się tym sposobem przekonanie, iż narodowe ustawy zgłębiać należy w duchu narodowych także i własnych domowych pojęć. Zrobił to dla nas autor *Początkowego Prawodawstwa Polskiego*, w dziele wydaném roku 1828., a w Ewers dla Rossyi w piśmie publikowaném r. 1826. Korzyści dzieł tych były wielkie. Ogarnęło odtąd umysły wszystkich przeświadczenie, iż chcąc poznać instytucye krajowe, potrzeba śledzić ich właściwego znaczenia na ziemi rodzinnéj, oceniać je podług pojęć i wyobrażeń miejscowych. W takim stanie literatury prawnéj krajowéj potrzeba było jeszcze jeden krok stanowczy uczynić i to dla nauki praw słowiańskich zrobić, co Niemcy już uczynili byli dla praw dawnych germańskich. Ułatwiały do tego drogę rozwinięte myśli w szacowném dziele Szafarzyka, obejmującém historyą języka i literatury słowiańskich narodów, wydaném roku 1826. w Budzie. Wypadało uczynić dla historyi prawodawstw słowiańskich to, co Szafarzyk uczynił dla historyi literatury słowiańskiéj. Myśl ta zajęła uwagę naszego wydziału prawa. Ogłaszając w roku 1829. konkursowe zapytanie do katedry historyi prawa, żądał, aby ubiegający się kandydat określił historyą praw spadkowych słowiańskich. W tym samym czasie Professor Maciejowski ogłosił prospekt w **Temidzie** do dzieła mającego przedstawić porównanie praw rzymskich, germańskich i słowiańskich. Późniéj zmienił z korzyścią zamiar i począł pracować nad dziełem, które miało wyłącznie zająć się historyą samych prawodawstw słowiańskich. Tak powstało dzieło Professora Maciejowskiego. Było ono niejako koniecznym skutkiem już dojrzewających myśli i owocem przygotowanych w słowiańszczyznie prac. Pod tym względem jest wpływem czasu, zresztą pod względem zgromadzonych a dotąd nieużytych materyałów, pod względem zakresu ogólniejszego, który sięga i wewnętrznego całego układu i wykonania, jest jego własnością. Jeżeli jest w naukach historycznych wielką i nieposlednią zasługą z urywkowych, czasem na los i szczęście rzuconych myśli, nie od razu dojrzewających wyobrażeń, jednę utworzyć całość, nowym ożywioną duchem, ogólniejsze rozwijającą pomysły, tedy zasługę tę niewątpliwie posiada dzieło

przytoczone. Nieprożną jest z tego powodu chluba, która na naszę literaturę prawną spływa.

Oznaczywszy wartość i załugę ogólną dzieła, przystąpmy do rozbioru stron jego szczegółowych. Dokładne ocenienie podobnego pisma jest nader trudném. Potrzebaby, chcąc wdać się w szczegóły, razem z autorem przetorować cały ogrom mozolnie zebranych materyałów. Szczerze wyznajemy, iż nieposiadamy w téj chwili na to potrzebnych pomocy. Może to tylko ten uczynić, ktoby w czasie późniejszym sam zajął się napisaniem podobnego dzieła. Poprzestajemy więc tylko na ogólnych spostrzeżeniach. Z chwalebną otwartością ocenia autor nasz prace poprzedników, téj saméj otwartości po nas spodziewać się powinien. Spostrzeżenia nasze ściągać się będą 1) do użytych i ocenianych materyałów; 2) do rozkładu dzieła; 3) do sposobu rozwijania i tłómaczenia pojedyńczych przedmiotów. (*Dalszy ciąg jutro.*)

PATENT SUBHASTACYJNY.

Dobra Zakrzewo, Felicyanowo i Raszkowko pod jurysdykcyą naszą zostające w powiecie Pleszewskim położone, które według taxy sądowéj na 48,598 Tal. 19 sgr. 2 fen. ocenione zostały, na żądanie wierzycieli z powodu długów publicznie najwięcéj dającemu sprzedane być mają, którym końcem termina licytacyjne

na dzień 2. Stycznia r. p.
na dzień 3. Kwietnia r. p.

termin zaś zawity

na dzień 3. Lipca r. p.

o godzinie 9téj przed Deputowanym Wnym Sędzią Hennig tu w miejscu wyznaczone zostały.

Zdolność kupienia i zapłacenia mających uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż aż do 4. tygodni przed ostatnim terminem każdemu zostawia się wolność doniesienia nam o niedokładnościach, jakieby przy sporządzeniu taxy zajść były mogły.

Oraz zapozywamy sukcessorów Generała wojsk polskich Antoniego Madalińskiego z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, dla którego na dobrach tych Rubr. III. No. 5. kapitał Tal. 1000 jest intabulowany, aby w terminie tym również osobiście lub przez pełnomocników prawnie dopuszczalnych, na których im Kommissarzy sprawiedliwości Ur. Ur. Pilaskiego, Brachvogel, Gregor i Kryger przedstawiamy, się stawili i praw swych dopilnowali, w przeciwnym bowiem razie nietylko dobra powyższe najwięcéj dającemu przysądzone, lecz oraz po sądowém złożeniu summy szacunkowéj wymazanie wszelkich intabulowanych jako i spadających pretensyi a mianowicie ostatnich, bez potrzeby nawet złożenia na ten koniec dokumentów, nakazaném zostanie.

Krotoszyn, dnia 21. Lipca 1831.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Piękny sklep z izbą sklepową, alkierzyk, kuchnia i piwnica, mogące być obróconemi na skład towarów materyjnych lub wina, są przy ulicy wodnéj Nr. 165. natychmiast do wynajęcia. Bliższą wiadomość udzieli

Beata Rössler.

Poznań, dnia 3. Maja 1832.

Tak często poszukiwanego pruskiego płótna domowego odebrałem świeżo nowy transport, a w tym gatunek jeden, bardzo tani.

C. B. Kaskel,
w rynku Nro. 88.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 2. Maja 1832.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica	2	5	—	—	2	10	—
Żyto	1	15	—	—	1	25	—
Jęczmień	1	7	6	—	1	10	—
Owies	—	22	6	—	—	27	6
Tatarka	—	—	—	—	—	—	—
Groch	1	15	—	—	1	20	—
Ziemiaki	—	12	—	—	—	15	—
Siana cetnar à 110 ff.	—	17	6	—	—	20	—
Słomy kopa à 1200 ff	4	—	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	—	1	25	—

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 26. Kwietnia 1832.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica	2	16	3	i	2	10	—
Żyto	1	23	9	-	—	—	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies	1	8	—	-	—	27	6
Groch	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	2	22	6	i	2	5	—
Żyto	1	28	9	-	1	25	—
Jęczmień wielki	1	10	—	-	1	8	9
Jęczmień mały	1	—	—	-	—	—	—
Owies	1	3	9	-	1	—	—
Groch	1	20	—	-	—	—	—
Kopa słomy	7	10	—	-	5	10	—
Cetnar siana	1	5	—	-	—	20	—